

Henryk Kempisty

Zmiana kwalifikacji prawnej

Palestra 4/7-8(31-32), 24-41

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK KEMPISTY
sędzia Sądu Najwyższego

Zmiana kwalifikacji prawnej

Ani w praktyce, ani w teorii polskiego prawa procesowego nie była i nie jest kwestionowana zasada, że kwalifikacja prawna czynu zarzucanego, wskazana przez oskarżyciela, nie wiąże sądu, że jest zatem oczywistym prawem (i obowiązkiem zarazem) sądu zastosowanie do przypisywanego oskarżonemu czynu tylko takiego przepisu ustawy karnej, który jest dla danego wypadku jedynie właściwy, bez względu na to, czy ta inna niż w akcie oskarżenia kwalifikacja jest surowsza, czy też łagodniejsza.

Natomiast w sposób niejednolity były i są w polskim procesie karnym, a zwłaszcza w jego praktyce, określane przesłanki warunkujące zastosowanie przez sąd innej kwalifikacji prawnej czynu niż wymienione w akcie oskarżenia. Niejednolicie w szczególności ustosunkowuje się praktyka rewizyjna do wypadków, gdy dostrzega w postępowaniu sądu pierwszej instancji niedopełnienie warunków, które wyśnuwa i określa ustawa dla zmiany przez sąd karnoprawnej oceny czynu. Problemowi temu żadnej niemal uwagi nie poświęcają teoretycy. A tymczasem wobec nieuwzględniania przez sądy warunków zmiany kwalifikacji prawnej czynu dochodzi zarówno do „bezwzględnych” uchyleń zaskarżanych wyroków, jak i do najdalej idącego rozgrzeszania i tolerowania uchybień w tym zakresie.

*

Ustosunkowywanie się ustawodawcy, a za jego przykładem również orzecznictwa, do warunków zmiany przez sąd oceny karnoprawnej zarzucanego czynu przechodziło w polskim prawie procesowym różne koleje.

Projekt „ustawy postępowania karnego”, opracowany w latach 1920—1926 i przyjęty ostatecznie przez Komisję Kodyfikacyjną RP w dniu 26 kwietnia 1926 r., przewidywał następujące uregulowanie interesującej nas kwestii:

„Art. 359. Jeżeli z przebiegu rozprawy wynika możliwość uznania czynu, zarzucanego oskarżonemu, za inne przestępstwo niż to, które akt oskarżenia wskazuje, przewodniczący zwraca na to uwagę oskarżonego i daje mu możliwość wypowiedzenia się w tym przedmiocie”.

„Art. 360 § 1. Jeżeli z wyjaśnień stron złożonych w myśl art. 359 wynika konieczność przygotowania się do obrony lub zebrania nowego materiału dowodowego, należy rozprawę przerwać lub odroczyć.

§ 2. Sąd powinien na żądanie oskarżonego odroczyć rozprawę, jeżeli oskarżyciel żąda zastosowania surowszego przepisu niż ten, który akt oskarżenia wskazuje”.

„Art. 362. W razie odroczenia rozprawy w myśl art. 360 § 2 (...) oskarżyciel wnosi nowy akt oskarżenia”.¹

Wynika z tego, że Komisja Kodyfikacyjna RP, idąc zresztą za wzorem wielu współczesnych ustaw procesowych, uważała, że jest niezbędną rzeczą:

- a) zwracanie uwagi oskarżonego na każdą, uzasadnioną przebiegiem rozprawy możliwość zmiany kwalifikacji prawnej,
- b) zarządzanie przerwy rozprawy lub jej odraczenie w każdym wypadku, gdy wymaga tego uzasadniona konieczność przygotowania się oskarżonego do obrony,
- c) odroczenie rozprawy w każdym wypadku, gdy oskarżyciel żąda kwalifikacji surowszej od określonej w akcie oskarżenia,
- d) sporządzenie przez oskarżyciela nowego aktu oskarżenia w każdym wypadku, gdy zażąda on — w wyniku rozprawy sądowej — surowszej kwalifikacji.

Powyższe przepisy i reguły w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej mieściły się w rozdziale poświęconym przewodowi sądowemu, poprzedzały więc przepisy, które dotyczyły głosów stron i samego wyrokowania. Jednakże żaden z tak zaprojektowanych przepisów nie znalazł się w wydanym — w postaci rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 19 marca 1923 r. — Kodeksie postępowania karnego, który, jak wia-

¹ Projekt ustawy postępowania karnego z uzasadnieniem i tablicą porównawczą, wyd. urzędowe, Warszawa — Lwów 1926—1927, str. 58—59 oraz 469—471.

domo, wszedł w życie z dniem 1 lipca 1929 roku. Po prostu ówczesna komisja ministerialna, powołana w celu ostatecznego opracowania projektu i „uzgodnienia” go stosownie do życzeń rządu, skreśliła zaprojektowane przez Komisję Kodyfikacyjną art. 359—360 mimo sprzeciwów niektórych jej członków.²

W następstwie takiego ustawowego uregulowania interesującej nas kwestii przysłowiową kropkę nad „i” postawił ówczesny Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1930 r.³

Oto wyjaśnienie powyższej kwestii prawnej przez ten Sąd:

„Podstawą wyrokowania jest zarzucany oskarżonemu czyn, nie zaś jego kwalifikacja prawna. Skoro według okoliczności ujawnionych na przewodzie sądowym sąd wyrokujący przychodzi do przekonania, że do czynu zarzucanego oskarżonemu należy zastosować inny przepis prawa materialnego, niż wymieniony w akcie oskarżenia, to winien to uczynić bez względu na to, czy przepis ten byłby łagodniejszy, czy też surowszy od przyjętego w akcie oskarżenia, przy czym sąd, zmieniając kwalifikację prawną, nie ma obowiązku uprzedzić o tym oskarżonego” (podkr. moje — H. K.).

Dopiero w wyniku drugiej z kolei zmiany niektórych przepisów postępowania karnego, dokonanej w 1932 r., w rozdziale dotyczącym już samego wyrokowania wprowadzono przepis o następującej, znanej nam dobrze treści:

„Jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, sąd stwierdzi możliwość zakwalifikowania czynu, zarzucanego oskarżonemu, pod surowszy przepis karny, to wznawia przewód sądowy i uprzedza o tym strony”.⁴

Przepis ten wraz z innymi zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 23.VIII.1932 r. wszedł w życie z dniem 1 września 1932 r. i — jak wiadomo — obowiązuje już bez zmian do chwili obecnej, aktualnie tylko oznaczony jako art. 324 § 2 k.p.k. (na początku jako art. 362 § 2 k.p.k.).

Ale w latach 1932—1939, a także w latach 1944—1949 przepisowi temu orzecznictwo sądowe (a za nim również komentatorzy) nie poświęca większej uwagi. W latach tych nie spotykamy ani jednego opubli-

² A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego a projekt Komisji Kodyfikacyjnej („Gazeta Sądowa Warszawska” z 1929 r. nr 35, str. 536 oraz z 1930 r. nr 9, str. 114—115).

³ Zb. O. I. K. 1931, poz. 46, str. 122—123.

⁴ Por. ustawę zmieniającą niektóre przepisy postępowania karnego z dnia 23.VIII.1932 r. (Dz. U. Nr 73, poz. 662).

kowanego orzeczenia Sądu Najwyższego, które by rozwijało czy też tylko bliżej wyjaśniało obecny art. 324 § 2.

Dopiero po roku 1949, niewątpliwie w następstwie i pod wpływem „wielkiej reformy procedury karnej”, która zniósła system trzech instancji sądowych i oparła nowe postępowanie odwoławcze na zasadzie rewizyjności, likwidując zwłaszcza liczne ograniczenia prawa oskarżonego do obrony⁵, art. 324 § 2 k.p.k. zaczął zyskiwać coraz bardziej na znaczeniu. W chwili obecnej można by na dziesiątki liczyć orzeczenia Sądu Najwyższego, które na różny sposób podkreślają obowiązek ścisłego przestrzegania wskazań art. 324 § 2 k.p.k. i zwracają uwagę na niedopuszczalność ograniczania możliwości obrony zapewnionej oskarżonemu przez ustawę. Więcej nawet, i w teorii, i w praktyce procesowej nie brak wypowiedzi, które rozwijając *ratio legis* art. 324 § 2 k.p.k. i konstytucyjnie gwarantowanego oskarżonemu prawa do obrony, przenoszą wskazania art. 324 § 2 na sytuacje zbliżone, choć w tym przepisie nie przewidziane. Pora więc, by problematyce art. 324 § 2 k.p.k. poświęcić nieco więcej uwagi.

*

Przy rozważaniu wszelkich wyłaniających się w praktyce wątpliwości na tle wyjaśniania i stosowania art. 324 § 2 trzeba mieć na względzie chyba nie tylko tę niewątpliwą *ratio legis*, która wymaga, aby „oskarżony (...) dokładnie wiedział, o co jest oskarżony, by mógł bronić się przed postawionymi mu zarzutami i by wiedział, z jakiego przepisu odpowiada przed sądem i jaka mu grozi kara”.⁶ Art. 324 § 2 zobowiązuje przecież sąd także do tego, aby nie tylko oskarżony był uprzedzony o ewentualności zmiany oceny karnoprawnej czynu. O tej bowiem ewentualności sąd ma obowiązek — w myśl tego przepisu — uprzedzić strony, które biorą udział w konkretnym postępowaniu karnym. Stąd chyba prosty wniosek, że wyjaśnianie i stosowanie art. 324 § 2 w praktyce nie powinno tracić z pola swego widzenia względu na zasadę kontradyktoryjności. Z tej zaś zasady wywodzi się niedwuznacznie obowiązek umożliwiania stronom wypowiedzenia się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu przez sąd. W sposób wyraźny

⁵ Por. E. Merz: Likwidujemy pozostałości reakcji, DPP 1949, nr 6—7 str. 80—86.

⁶ Por. orzec. S.N. I K 880/55 (cytuję za Komentarzem Hochberga, Murzynowskiego i Schaffa, str. 360, teza 14).

przypomina o tym art. 266 § 1 k.p.k.: „Przewodniczący daje stronom możność wypowiedzenia się co do wszystkich (podkreślenie moje — H. K.) przedmiotów ulegających rozstrzygnięciu”. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że ewentualność zastosowania innej niż w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej czynu należy zaliczyć do owych „przedmiotów ulegających rozstrzygnięciu przez sąd”.

Obowiązki i stosowanie art. 324 § 2 k.p.k. wiąże się również jak najściślej z zasadą jawności procesu, w myśl której wszystko, co ma miejsce w toku rozprawy głównej, powinno być znane i dostępne wszystkim przysłuchującym się rozprawie, a w szczególności samym stronom procesowym. Ewentualność zmiany przez sąd kwalifikacji prawnej mogącej wejść w miejsce kwalifikacji podanej przez oskarżyciela a zawartej w doręczonym z reguły oskarżonemu odpisie aktu oskarżenia, zaliczyć należy z natury rzeczy do okoliczności podlegających ujawnieniu na rozprawie. Chodzi tu przecież o nic innego jak o to, co niektórzy, choć niezbyt ściśle, nazywają „zmianą oskarżenia”. Jeśli bowiem podejrzanemu już w toku postępowania przygotowawczego należy przedstawić nowe i zmienione zarzuty, jeśli sąd obowiązany jest doręczyć oskarżonemu odpis aktu oskarżenia, to zapoznanie tegoż oskarżonego na rozprawie z możliwością zmiany kwalifikacji prawnej, do której był on już przygotowany, wydaje się być procesowo naturalnym i zrozumiałym obowiązkiem sądu. Spotykamy nawet głosy, że obowiązek „zmiany oskarżenia” wynika przede wszystkim z tej naczelnej zasady procesowej, jaką w naszym procesie karnym stanowi zasada prawdy obiektywnej.⁷ Nie powinien również budzić zastrzeżeń pogląd, że kwalifikację prawną popełnionego czynu zaliczać należy wręcz do elementów prawdy obiektywnej ustalonej przez sąd.⁸ Z tego wszystkiego wynika w każdym razie, że zmiana kwalifikacji prawnej przez sąd nie może uchodzić za czczą tylko formalność, za zwykłe poprawienie jedynie „numerka”.

*

Po tych uwagach ogólnych i wprowadzających wypada już odpowiedzieć na następujące, narzucające się tutaj na tle wykładni art. 324 § 2 pytanie: czy przewidziane w tym przepisie uprzedzenie stron można i należy rozciągać także na ewentualność zmiany kwalifikacji praw-

⁷ M. Bażanow: *Izmienieniye obwinieniya*, Moskwa 1954, str. 3—4.

⁸ Por. A. Rywlin: *Zakonnost' i istinnost' sudiebnogo prigowora* („Sow. Gosud. i Prawo” 1957, nr 7, str. 116).

nej na kwalifikację łagodniejszą lub równie surową. Można by oczywiście odpowiedź negatywną umotywić (i tak czyni wielu) tym po prostu, że obowiązujące przepisy procesowe przewidują jedynie obowiązek uprzedzenia o ewentualności zmiany kwalifikacji na surowszą. Również porównanie treści obecnego art. 324 § 2 z nie uwzględnionymi propozycjami Komisji Kodyfikacyjnej z 1926 r. nie mogło by pozostawiać w tym względzie większych wątpliwości. Nie należy też ukrywać faktu, że niejedno z orzeczeń rewizyjnych uwalnia sądy niższych instancji od ewentualnego rozciągania obowiązku uprzedzenia stron na wypadki możliwej kwalifikacji łagodniejszej lub równie surowej.⁹ Ale, na szczęście, równie często występują też orzeczenia Sądu Najwyższego, które podkreślają, że te same względy co w wypadku art. 324 § 2 k.p.k. przemawiają za wznowieniem przewodu sądowego i uprzedzeniem stron o ewentualności innej, łagodniejszej czy równie surowej kwalifikacji prawnej czynu, gdyż i ten fakt nie jest dla obrony oskarżonego obojętny. „Nie można bowiem uznać, że w wypadku zagrożenia łagodniejszą sankcją karną oskarżony miałby mieć mniej praw do swojej obrony niż w wypadku zagrożenia sankcją surowszą (...). Istotne jest, że oskarżony zostaje zagrożony odpowiedzialnością karną z innego przepisu prawa i fakt ten może wymagać dalszej obrony”.¹⁰ Ten cytowany z wyroku Sądu Najwyższego wywód prawny nawiązuje do art. 266 § 1 k.p.k., w myśl którego przewodniczący rozprawy obowiązany jest dać stronom możliwość wypowiedzenia się co do wszystkich przedmiotów ulegających rozstrzygnięciu. W innym znowu wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział się, że przewidziane w art. 324 § 2 k.p.k. uprzedzenie jest bezwzględnie obowiązujące przy zmianie kwalifikacji na surowszą, natomiast przy zmianie kwalifikacji na inne przestępstwo o takim samym lub mniejszym zagrożeniu zależy to od uznania sądu. „Sąd ma obowiązek uprzedzenia o zmianie kwalifikacji, jeżeli nieuprzedzenie mogłoby ograniczyć prawa oskarżonego do obrony i wywrzeć wpływ dla oskarżonego niekorzystny (...)”.¹¹

Również S. Sliwiński opowiedział się za tym, że choć obowiązek uprzedzenia o ewentualności zmiany kwalifikacji na kwalifikację łagodniejszą czy równie surową nie jest wyraźnie w ustawie przewidziany, należy go jednak wysnuć z ogólnych przepisów art. 264 i 266 § 1

⁹ Por. OSN: 33/54, 40/56, 23/57, 9/57.

¹⁰ Wyrok S.N. z dn. 27.XI.1951 I K 441/51, nie publikowany (cytuje za S. Kalinowskim: Przebieg procesu karnego 1959, str. 303).

¹¹ OSN 3/58.

k.p.k. Ale Sliwiński ograniczał to do tych tylko wypadków, „gdy okoliczności sprawy wskazują na to, że strony co do ewentualnej zmiany oceny prawnej nie są zorientowane, w szczególności gdy nie omawiają faktów mogących mieć znaczenie dla innej oceny prawnej (kwalifikacji)”¹²

Można więc przyjąć, że i w praktyce, i w teorii procesowej zarysowuje się wyraźnie tendencja do tego, aby rozszerzyć „ciasne ramy” art. 324 § 2 i wprowadzić obowiązek uprzedzania stron o zmianie kwalifikacji na kwalifikację łagodniejszą lub równie surową — oczywiście bez wyprowadzenia tego obowiązku wprost z art. 324 § 2 k.p.k., natomiast z takich przepisów jak w szczególności art. 264 i 266 § 1 k.p.k. oraz z ogólnych zasad procesowych: kontradyktoryjności, jawności i gwarantowanego konstytucyjnie oskarżonemu prawa do obrony.^{12a} Wzięte z praktyki przykłady „korzystnej” dla oskarżonego zmiany kwalifikacji prawnej z art. 1 § 1 dekretu z dnia 4.III.1953 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 68) przy zarzucie zagarnięcia mienia społecznego o wartości powyżej 50 000 zł na art. 5 ustawy antyspekulacyjnej z dnia 13.VII.1957 r. (Dz. U. Nr 39, poz. 171) albo też zmiany kwalifikacji z art. 1 § 1 tegoż dekretu na art. 290 § 1 k.k. przekonują o słuszności powyższej tendencji.

Pomijając możliwe w tych przykładowych stanach niebezpieczeństwo obrazy art. 313 k.p.k. wypada tylko stwierdzić, że dokonane powyższe zmiany kwalifikacji łączyły się z zasadniczo różnymi ustaleniami i przypisaniami, różnej też oczywiście wymagały obrony. Przyjąć by więc należało generalnie, że obowiązek uprzedzania o możliwości „grożącej” oskarżonemu zmiany oceny prawnej czynu z surowszej na łagodniejszą lub na równie surową dotyczyć powinien co najmniej tych wszystkich wypadków, w których tego rodzaju zmiana, „ujawniona” ewentualnie dopiero w wyroku, byłaby zaskoczeniem dla stron (a zwłaszcza dla obrony oskarżonego) i wyrażałaby się konkretnie w pozbawieniu możliwości przeciwstawienia się takiej zasadniczo odmiennej niż pierwotna koncepcji karnoprawnej. Oczywiście, uprzedzanie przez sąd o możliwości zmiany tego rodzaju można by z reguły uznać za zbędne w tych wszystkich wypadkach, gdy np. sam oskarżony o taką właśnie zmianę zabiegał i wnosił albo gdy strony o tej kwestii wypowiedziały się w toku rozprawy (np. w końcowych głosach).

¹² S. Sliwiński: Proces karny (Przebieg), str. 65.

^{12a} Siewierski: Obowiązek uprzedzania o zmianie kwalifikacji na łagodniejszą lub równie surową wyprowadza z art. 324 § 2 k.p.k. w drodze analogii (PiP 2/60, str. 311).

*

Zamieszczenie przez ustawodawcę w 1932 r. obecnego art. 324 § 2 wśród przepisów traktujących o wyrokowaniu (Komisja Kodyfikacyjna chciała art. 359—360 ówczesnego projektu widzieć wśród przepisów dotyczących przewodu sądowego) skłania do zastanowienia się, czy dopuszczalne jest uprzedzanie stron przez sąd o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej jeszcze przed zamknięciem przewodu sądowego, a więc w toku postępowania dowodowego. W praktyce spotykamy się z faktami, że niektórzy z obrońców ustosunkowują się negatywnie do tej możliwości.

Z art. 324 § 2 istotnie wydaje się wynikać, że chodzi tu o możliwość innego zakwalifikowania czynu stwierdzaną przez sąd dopiero na podstawie całokształtu ujawnionych okoliczności sprawy (art. 320), i to dopiero podczas narady nad wyrokiem. Wskazuje to na to, że uprzedzenie o ewentualności zmiany kwalifikacji poprzedzać powinno zapoznanie się sądu z wszystkimi okolicznościami sprawy, a cechować je powinien namysł poważny. Z reguły więc powinno ono, zgodnie zresztą z literalnym wskazaniem art. 324 § 2, „wychodzić” z narady nad wyrokiem, a nie z narady opartej w toku przewodu sądowego na fragmencie materiału dowodowego. W tym ostatnim wypadku rodzi się bowiem niebezpieczeństwo, że powzięcie postanowienia o uprzedzeniu może się okazać zbyt pochopne, wynikłe z jednostronnego osądu i wprowadzające zbędne w istocie zamieszanie, a czasem zbędną i niezdrową sensację.

Wydaje się więc, że tylko wyjątkowo sąd może zdecydować się na owo uprzedzenie stron już w toku przewodu sądowego, i to tylko wtedy, gdy określone i ujawnione na rozprawie okoliczności w sposób „obiektywny” do takiej decyzji upoważniają. Tak więc, przykładowo biorąc, ustalenie biegłych, że wartość zagarniętego mienia przekracza 100 000 zł, może stanowić dostatecznie poważną podstawę do uprzedzenia o ewentualności zastosowania ustawy z dnia 21.I.1958 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 11); podobnie należałoby postąpić np. w razie ujawnienia danych o poprzedniej karalności dla uprzedzenia o ewentualności zastosowania art. 1 § 2 dekretu z dnia 4.III.1953 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 68). Wyjątkową dopuszczalność uprzedzania stron o możliwości „zmiany oskarżenia” już w toku rozprawy uzasadniać może względ zarówno na oczywisty interes obrony oskarżonego, jak i względ na ekonomię procesową. Nie można by w tych wypadkach mówić o utrudnianiu obrony, zakładając oczywiście rozważność i zasadność zajmowanego w ten

sposób stanowiska przez sąd. Spośród teoretyków S. Sliwiński wyraźnie opowiada się za dopuszczalnością zwracania uwagi na inną kwalifikację prawną „zawsze, a więc i w toku rozprawy przed naradą” (nad wyrokiem).¹³ Opowiadają się za tym również komentatorzy.^{13a}

*

Art. 324 § 2 k.p.k. mógłby sugerować, że tylko na podstawie okoliczności, które „wyszły na jaw w toku rozprawy”, a więc na podstawie niejako tylko okoliczności nowych, nie znanych przedtem, może sąd stwierdzić możność zakwalifikowania zarzucanego oskarżonemu czynu pod inny przepis, a w związku z tym wznović zamknięty już przewód sądowy i uprzedzić o tym strony.¹⁴

Blizsze rozważenie art. 324 § 2 k.p.k. na tle zasady, że kwalifikacja prawna należy do sądu, oraz na tle zasady, że postępowanie dowodowe przed sądem jest postępowaniem „głównym”, w stosunku do którego postępowanie przygotowawcze ma charakter subsydiarny — prowadzić musi do wniosku, że przez okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, rozumieć należy konkretny całokształt ujawnianych przez sąd okoliczności mających stanowić podstawę wyrokowania. Wśród tych okoliczności znajdować się mogą z pewnością także okoliczności „nowe”. Jak uczy praktyka, najczęściej właśnie ujawnianie się nowych okoliczności decyduje o możliwości innej niż w akcie oskarżenia kwalifikacji czynu zarzucanego oskarżonemu. Ale nawet wtedy, gdy strona faktyczna sprawy, w porównaniu z ustaloną wynikami śledztwa czy dochodzenia, nie ulega żadnej zmianie, sąd jednak ocenia ją (kwalifikuje) inaczej, zwłaszcza zaś surowiej niż oskarżyciel — powinno się również postąpić w myśl art. 324 § 2 k.p.k. W tym sensie wypowiedała się także Komisja Kodyfikacyjna, projektując cytowane już na wstępie art. 359 i 360.¹⁵ Chodzi tu więc w istocie rzeczy zawsze o to, aby o ewentualności zmiany kwalifikacji prawnej rozstrzygał sąd nie na podstawie okolicz-

¹³ S. Sliwiński: *Proces karny (Przebieg)*, str. 65.

^{13a} Por. Hochberg, Murzynowski i Schaff: *Komentarz do k.p.k.*, 1959, str. 359.

¹⁴ Niektóre ustawy procesowe (np. art. 313 k.p.k. RSFRR, art. 202 k.p.k. Bułgarii, art. 316 k.p.k. Jugosławii) łączą możliwość „zmiany oskarżenia” właśnie z ujawnieniem się w toku rozprawy nowych okoliczności faktycznych. Ale nie brak i takich, które możliwość zmiany przez sąd kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego uzależniają ogólnie tylko od wyników rozprawy sądowej (por. np. § 239 k.p.k. Czechosłowacji, art. 216 k.p.k. NRD, art. 265 niemieckiej Strafprozessordnung).

¹⁵ Projekt ustawy post. karnego z uzasadnieniem, wyd. urzędowe, Warszawa—Lwów 1926—1927, str. 469—470.

ności „spoza rozprawy”, ale na podstawie tych tylko okoliczności, które zostały ujawnione przez sąd na rozprawie (arg. z art. 320 k.p.k.). Inny punkt widzenia na treść art. 324 § 2 k.p.k. prowadziłyby w prostej linii do podporządkowywania sądu w tej mierze oskarżycielowi, do negliżowania znaczenia kwalifikacji prawnej czynu, do stanowiska o dopuszczalności „zaskakiwania” stron późniejszym wyrokiem o zmienionej „dowolnie” kwalifikacji czynu. Pogląd, że tylko wtedy należy uprzedzać strony o możliwości innej kwalifikacji niż przyjęta w akcie oskarżenia, gdy ujawnią się na rozprawie nowe okoliczności faktyczne nie znane w postępowaniu przygotowawczym, praktycznie przekreślałyby w stosunku do większości rozpoznawanych spraw potrzebę uprzedzenia stron o stwierdzonej możliwości zmiany kwalifikacji.

Z powyższych względów trudno byłoby się pogodzić z rozumowaniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7.VIII.1953 r., że wznowienie przewodu dla uprzedzenia stron w myśl art. 324 § 2 „nie jest konieczne, gdy możliwość zakwalifikowania czynu pod surowszy przepis karny opiera się nie na okolicznościach, które »wyszły na jaw w toku rozprawy«, lecz na okolicznościach, które zawarte były w uzasadnieniu aktu oskarżenia (...)” (PiP nr 10/53, s. 560).

*

Czy uprzedzenie o możliwości zastosowania innej kwalifikacji niż w akcie oskarżenia, zwłaszcza surowszej, jest wystarczające, gdy jedna ze stron procesowych zgłosi wniosek o taką zmianę w toku rozprawy (szczególnie w końcowych głosach stron), czy też uprzedzenia tego dla jego ważności może dokonywać tylko sąd?

Nisenson i Siewierski wypowiedzieli się, że „przepis § 2 art. 364 (obecnie § 2 art. 324 — przyp. mój, H. K.) (...) stosuje się tylko w tym wypadku, gdy sąd z własnej inicjatywy upatruje potrzebę zmiany kwalifikacji na surowszą — chodzi bowiem o danie możliwości oskarżonemu i jego obrońcy złożenia w tej kwestii wyjaśnień; natomiast jeżeli wniosek o zmianę kwalifikacji na surowszą zgłosił na rozprawie oskarżyciel — sąd, jeżeli przy naradzie wniosek ten podzieli, nie ma potrzeby uprzedzać o tym stron, gdyż oskarżony już miał możliwość w odpowiedzi na przemówienie oskarżyciela wypowiedzieć się w kwestii żądanej przez oskarżyciela zmiany kwalifikacji”.¹⁶ Identyczny pogląd wyraził także S. Kalinowski.¹⁷

¹⁶ I. Nisenson i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego z komentarzem, 1936 r., str. 195.

¹⁷ S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, 1959, str. 302—303.

Również Mogilnicki ogranicza obowiązek uprzedzenia stron przez sąd o ewentualności innej kwalifikacji, jeżeli dana kwestia była już omawiana w przemówieniach stron i nie może stanowić dla oskarżonego niespodzianki.¹⁸

W orzecznictwie spotykamy się z rozbieżnymi na ten temat poglądami. „Oskarżyciel ma prawo — głosi postanowienie S.N. z dnia 20.IX. 1956 r. — w każdym stadium postępowania wskazywać na właściwą, jego zdaniem, kwalifikację prawną tego czynu. Stanowisko oskarżyciela w tej kwestii w żadnej mierze nie wiąże sądu. Uznając, że czyn zarzucany oskarżonemu stanowi inne przestępstwo aniżeli wskazywane w akcie oskarżenia, sąd I instancji albo przekazuje sprawę komu należy, jeśli sam do rozpoznania sprawy o to przestępstwo nie jest właściwy, albo prowadzi postępowanie do końca, zachowując przy tym przepis art. 324 § 2 k.p.k. (...)”.¹⁹ Inne znowu orzeczenie głosi, że „jeżeli (...), w związku ze wskazaniem oskarżonemu na taką możliwość jeszcze przed zamknięciem przewodu sądowego, dano oskarżonemu i jego obrońcy możliwość zajęcia stanowiska, to niezachowanie przepisu art. 324 § 2 k.p.k. nie może być uważane za uchybienie, skoro przepis ten ma zastosowanie jedynie wtedy, gdy sąd dopiero podczas narady stwierdza możliwość zakwalifikowania czynu pod surowszy przepis kar-ny”.²⁰

Wydaje się jednak, że ograniczanie obowiązku sądu, o jakim mowa w art. 324 § 2 k.p.k., tylko do wypadków, gdy sąd „z własnej inicjatywy” i tylko „podczas narady” nad wyrokiem uznał możliwość przyjęcia innej kwalifikacji niż w akcie oskarżenia — nie odpowiada założeniom uprzedzenia przewidzianego w art. 324. Z tym przepisem nie wydaje się pozostawać w zgodzie praktyka „wyręczania się” przez sąd wystąpieniami stron, które wnoszą o zmianę kwalifikacji. Nie można bowiem zapominać, że art. 324 § 2 został zamieszczony dopiero wśród przepisów o wyrokowaniu i że przewiduje on wyraźny obowiązek sądu. Tylko więc stanowisko, jakie zajmie sąd, ma w tym zakresie istotne znaczenie. Ani oskarżyciel nie może na rozprawie w sposób wiążący dla sądu (czy nawet dla oskarżonego) zmieniać kwalifikacji zarzucanego w akcie oskarżenia czynu, ani też stanowisko w tym względzie oskarżonego nie może mieć decydującego znaczenia. Strony na rozprawie, zgłaszając wniosek w sprawie tej czy innej kwalifikacji prawnej, reali-

¹⁸ A. Mogilnicki: KWPK (Komentarz), 1947, str. 354.

¹⁹ OSN 10/57.

²⁰ OSN 23/57.

zują oczywiście swoje prawa jako stron procesowych, ale nie ich wnioski decydują o dalszym biegu sprawy. Dopiero stanowisko zajęte przez sąd w tym przedmiocie, dopiero jego decyzja ma moc wiążącą i zobowiązującą. Nawet oskarżyciel publiczny (prokurator) nie „zmienia” na rozprawie swego oskarżenia, lecz tylko zgłasza sądowi wniosek o jego zmianę.²¹

W każdym razie w myśl założeń i treści art. 324 § 2 k.p.k. (a także art. 266 k.p.k.) nikt i nic nie może zwolnić sądu od obowiązku uprzedzenia stron o możliwości zastosowania przez sąd innej, zwłaszcza surowszej niż w akcie oskarżenia kwalifikacji, niezależnie od tego, czy do takiego przekonania sąd dojdzie „z własnej inicjatywy”, czy też na wniosek oskarżyciela.²²

Można by natomiast pogodzić się z praktyką inną, lecz dotyczącą tylko wypadków, gdy chodzi o powstałą na rozprawie możliwość zastosowania kwalifikacji łagodniejszej czy równie surowej. Obowiązku bowiem ustawowego w tym zakresie przepis art. 324 § 2 k.p.k. nie przewiduje, ponieważ zaś chodzi tu o możliwość korzystniejszą dla oskarżonego niż wynikającą z aktu oskarżenia (o uwzględnienie której wnosi też najczęściej sam oskarżony czy jego obrońca), to można by poprześcić na „uprzedzeniu”, które znalazło już konkretny wyraz w kontrowersji stron na temat oceny prawnej czynu.

*

Adresatem uprzedzenia przez sąd o zmianie kwalifikacji prawnej, o czym w szczególności mówi art. 324 § 2 k.p.k., są zawsze strony procesowe, tj. oskarżyciel i oskarżony, a ewentualnie i powód cywilny. Jeśli więc w rozprawie nie bierze udziału ani oskarżyciel, ani oskarżony, zwłaszcza gdy toczy się postępowanie zaoczne (lub w ogóle pod nieobecność oskarżonego), to należałoby przyjąć, że w tych wypadkach niemożliwe staje się ewentualne uprzedzenie stron. Dokonane „uprzedzenie” w nieobecności stron nie mogłoby uchodzić za uprzedzenie w rozumieniu art. 324 § 2 k.p.k. skoro przepis ten zobowiązuje do efek-

²¹ Dlatego w razie zgłoszenia przez oskarżyciela wniosku o „zmiianę” oskarżenia nie należy do sentencji wyroku wpisywać nowej, zgłoszonej na rozprawie postaci oskarżenia, lecz powtórzyć ją w komparycji za aktem oskarżenia, uwzględnić zaś ją (w razie uznania jej trafności) w części rozstrzygającej wyroku, w sformułowaniu czynu „przypisanego” przez sąd.

²² Według praktyki procesowej niemieckiej (NRF) obowiązek uprzedzania o grożącej innej kwalifikacji spoczywa wyłącznie na sędzi, niezależnie od wniosków stron (por. Löve Rosenberg: Strafprozessordnung, 20 wyd., str. 775).

tywnego dania stronom realnej możliwości wypowiedzenia się i ustosunkowania do kwestii, którą sąd wysunął.

Z tych samych racji nie można również zakładać, że nie usprawiedliwiona nieobecność strony procesowej (przede wszystkim oskarżonego) zawiera dorozumianą zgodę m.i. na „uprzedzenie” pod jej nieobecność i że tym samym zwalnia to sąd od efektywnego uprzedzenia tej strony o ewentualności zmiany kwalifikacji. Jeśli więc, przykładowo rzecz biorąc, na rozprawie odbywającej się pod nieobecność oskarżonego i występującego bez obrońcy sąd dojdzie do przekonania, że zachodzi możliwość zmiany kwalifikacji, w szczególności na surowszą, powinien rozprawę przerwać lub odroczyć po to, by uprzedzić o tej możliwości samego oskarżonego. Mogłoby to nastąpić albo w formie doręczenia oskarżonemu odpisu postanowienia wydanego na podstawie art. 324 § 2 k.p.k., albo w formie uprzedzenia dokonanego na następnej rozprawie, gdy oskarżony stawi się na nią.

Chociaż art. 324 § 2 k.p.k. mówi o obowiązku uprzedzania stron, wydaje się jednak, że można by w podobnych wypadkach uznać za możliwe i wystarczające uprzedzenie samego tylko obrońcy oskarżonego. Wymieniając jako adresatów uprzedzenia „strony”, art. 324 § 2 k.p.k. nie ma, co jest chyba niewątpliwe, na myśli „stron w najściślejszym tego słowa znaczeniu, ale także i obrońców oskarżonych, uprawnionych i obowiązanych do działania zawsze w interesie samych oskarżonych, występujących „zamiast” i „obok” nich (arg. z art. 360, 364, 369 § 1 k.p.k.).

*

Czy uprzedzenie o ewentualności zmiany kwalifikacji dokonane na rozprawie, która uległa odroczeniu, wymaga powtórzenia na ponownej rozprawie prowadzonej od początku? Oczywiście tak. Za takim rozwiązaniem przemawia ogólny wzgląd, że o potrzebie uprzedzenia decydować mogą tylko okoliczności ujawniane w toku tego przewodu sądowego, który poprzedza bezpośrednio wydanie wyroku. Uprzedzenie przez sąd dokonane na rozprawie, która uległa odroczeniu, nie mogłoby uchodzić za właściwe w ponownym terminie, i to nie tylko dlatego, że mogło być dokonane przez inny skład sądujący, ale także dlatego, że mogło nastąpić w innych warunkach dowodowych. Prowadzenie zresztą rozprawy „od początku” zobowiązuje do przestrzegania wszelkich ogólnych form i zasad rozpoznawania, niezależnie od tego, co miało już miejsce na rozprawie poprzedniej, która uległa odroczeniu.

wskutek czego wyniki jej straciły w gruncie rzeczy bezpośrednią wartość procesową dla późniejszego wyrokowania.

Podobnie ewentualnego „powtórzenia” wymagałoby również uprzedzenie w ponownym rozpoznawaniu sprawy po uchyleniu wyroku pierwszej instancji i przekazaniu tej sprawy do ponownego rozpoznania. „Inny skład”, w jakim sąd pierwszej instancji rozpoznaje ponownie sprawę (tak samo jak po odroczeniu rozprawy), nie mógłby być związany stanowiskiem zajętym przez poprzedni skład sądzący. Zresztą również tutaj obowiązuje założenie ogólne, że warunkiem uprzedzenia o zmianie kwalifikacji prawnej jest ujawnienie się w toku przewodu sądowego takich okoliczności, które uzasadniają dokonanie stosownego uprzedzenia.

*

Upowiedzenie, o którym była dotychczas mowa, dotyczy tylko ewentualności zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego, nie dotyczy natomiast możliwej zmiany okoliczności faktycznych przypisywanego czynu. Jeśli więc na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, sąd dojdzie do przekonania, że czyn zarzucany popełniony został w innym dniu niż określony w akcie oskarżenia, że oskarżony dokonał np. zaboru większej (ew. mniejszej) sumy pieniędzy niż przyjęta przez akt oskarżenia, to wówczas nie ma zastosowania uprzedzenie przewidziane w art. 324 § 2 k.p.k. Jednakże również w tych wypadkach, gdy od zarysowującego się ustalenia np. wysokości zagarniętego mienia zależy możliwość innej kwalifikacji niż przyjęta w akcie oskarżenia, obowiązywać muszą zasady ogólne dotyczące uprzedzenia.

*

Projekt ustawy postępowania karnego opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną RP w 1926 r. przewidywał obowiązek zarządzenia przerwy rozprawy lub jej odroczenia, jeśli z wyjaśnień stron złożonych po ich uprzedzeniu o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej wynikałaby konieczność przygotowania się do obrony lub zebrania dodatkowego materiału dowodowego albo jeśli takiej przerwy lub odroczenia zażądałby oskarżony, co do którego oskarżyciel żądał zastosowania surowszej kwalifikacji. Artykuł 324 § 2 k.p.k. nie wkłada na sąd obowiązku, aby po uprzedzeniu o ewentualności przyjęcia innej, surowszej oceny karnoprawnej czynu zarzucanego zarządzał przerwę lub odraczał rozprawę. Ale też takiej możliwości nie zakazuje. W praktyce z pewnością mogą powstawać sytuacje, że strony, uprzedzone przez sąd o możli-

wości innej kwalifikacji czynu zarzucanego, będą wnosić o przerwanie czy odroczenie rozprawy w celu umożliwienia im przygotowania się do obrony, zwłaszcza zaś zebrania i przedstawienia dowodów. W tych więc wypadkach, gdy strony zgłaszają uzasadnione wnioski o przerwanie rozprawy lub jej odroczenie, nie byłoby podstawy do nieuwzględnienia takich wniosków. Chodzi bowiem o to, aby umożliwić stronom, a zwłaszcza oskarżonemu, należyte przygotowanie się do sprawy pod kątem widzenia nowej, zaskakującej je oceny karnoprawnej czynu i o wszechstronne wyjaśnienie istoty sprawy. Oczywiście tak jak każda inna przerwa czy odroczenie rozprawy, również przerwa lub odroczenie w następstwie zastosowania art. 324 § 2 k.p.k. może nastąpić jedynie „z ważnych przyczyn” (arg. z art. 308 § 1 k.p.k.). Dopuszczalność w tych wypadkach zarządzenia przerwy rozprawy lub jej odroczenia byłaby tu dodatkowym argumentem przemawiającym za obowiązkiem uprzedzenia zawsze przez sąd o możliwości zmiany kwalifikacji. Tylko bowiem uprzedzenie o tym przez sąd stwarzałoby dla stron możliwość ubiegania się o ewentualne przerwanie lub nawet (chyba tylko wyjątkowo) o odroczenie rozprawy.

•

Czy obraza art. 324 § 2 k.p.k. pociąga za sobą uchylenie zaskarżonego wyroku?

„Niedopełnienie tego obowiązku — jak głosi wyrok S.N. z dnia 19.V.1953 r. — stanowi pogwałcenie praw obrony oskarżonego, powodujące konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania”²³. „Przepis art. 324 § 2 k.p.k. — głosi wyrok S.N. z dn. 23.X.1956 r. — jest przepisem bezwzględnie wiążącym sąd (...). Niedopełnienie przez sąd tego obowiązku narusza prawo oskarżonego do obrony i powoduje uchylenie wyroku”^{24, 25}

Powyższe orzeczenia wskazują na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku we wszystkich wypadkach stwierdzonego nieuprzedzenia stron o ewentualności przyjęcia surowszej kwalifikacji od dotychczasowej. Można by więc wnosić z tego, że nieuprzedzenie przez sąd o ewentualności przyjęcia innej, tzn. równie surowej jak dotychczasowa lub nawet łagodniejszej kwalifikacji nie może w rozumieniu tych orzeczeń stanowić obrazy art. 324 § 2 k.p.k., a więc nie może

²³ OSN 34/54.

²⁴ OSN 9/57.

²⁵ Wyrok S.N. z dnia 14.II.1959 V K 134/59.

także powodować uchylenia zaskarżonego wyroku. Ale wśród nie publikowanych orzeczeń Sądu Najwyższego spotykamy się ze stwierdzeniem, że „wszelkie zaskakiwanie stron przypisaniem oskarżonemu czynu, co do dowodzenia którego strony nie wyczerpały swych praw procesowych bez własnej opieszałości, stanowi naruszenie ich praw”.²⁶ A w innym wyroku S.N. czytamy: „(...) Gdy powstaje możliwość innej oceny prawnej przez sąd ustalonego na przewodzie sądowym stanu faktycznego, sąd powinien dać możność wypowiedzenia się zgodnie z art. 266 § 1 k.p.k. oskarżonemu i obronie co do ewentualnej nowej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego”.²⁷

O obowiązku uprzedzenia o każdej zmianie kwalifikacji, jeżeli nieuprzedzenie mogłoby ograniczyć prawa oskarżonego do obrony i wyrzucić niekorzystny wpływ dla oskarżonego, wspominają także inne jeszcze orzeczenia S.N.^{28, 29}

Nie wydaje się słuszne ani stanowisko, według którego każde nieuprzedzenie o możliwości zastosowania surowszej kwalifikacji bezwzględnie „powoduje uchylenie zaskarżonego wyroku”, ani też stanowisko, w myśl którego nieuprzedzenie o możliwości zastosowania kwalifikacji łagodniejszej lub równie surowej nie może być podstawą do uchylenia zaskarżonego wyroku. Zarówno pierwszą, jak i drugą sytuację oceniać należy pod kątem widzenia tego samego kryterium, tzn. czy i o ile zmiana kwalifikacji była zaskoczeniem dla stron, czy i o ile fakt zmiany kwalifikacji ograniczył prawa stron procesowych, czy i o ile w szczególności zaskoczenie to pozbawiło oskarżonego gwarantowanego — w konkretnym wypadku — prawa do obrony (jasna rzecz, że w razie nieuprzedzenia stron o zastosowanej przez sąd w wyroku kwalifikacji łagodniejszej czy równie surowej nie można by powoływać się na obrazę art. 324 § 2 k.p.k., lecz tylko na obrazę np. art. 266 § 1 k.p.k.).

Dlatego słusznie zauważa A. Kafarski³⁰, iż „zbyt daleko idącym wydaje się wniosek przyjęty przez Sąd Najwyższy (...), że naruszenie przez sąd przepisu art. 324 § 2 k.p.k. stanowi bezwzględną przyczynę rewizyjną”, skoro tylko art. 378 k.p.k. wylicza taksatywnie bezwzględne zarzuty rewizyjne, których stwierdzenie pociąga za sobą w każdym

²⁶ Wyrok S.N. z dnia 8.XII.1958 r. I K 794/58.

²⁷ Wyrok S.N. z dnia 27.XI.1951 r. I K 441/51.

²⁸ Wyrok S.N. z dnia 15.IX.1957 r. IV K 335/57 (OSN 3/58).

²⁹ Wyrok S.N. z dnia 30.I.1956 r. I K 880/55.

³⁰ A. Kafarski: Głosa do wyroku S.N. z 23.X.1956 r. (OSP i KA nr 4/58, str. 238).

wypadku uchylenie zaskarżonego wyroku, nawet „niezależnie od zarzutów podniesionych w rewizji”³¹. Obrazę zatem art. 324 § 2 k.p.k. zakwalikować należy jako jeden z wielu zarzutów rewizyjnych względnych, powodujących uchylenie zaskarżonego wyroku w razie wykazania, że to uchybienie procesowe mogło mieć w konkretnym wypadku wpływ na treść zapadłego wyroku (art. 383 pkt 3 k.p.k.). Argumenty przemawiające za uznaniem, że obraza art. 324 § 2 k.p.k. mogła mieć określony wpływ na treść wyroku, powinny się oczywiście znaleźć zarówno w uzasadnieniu rewizji właściwej strony, jak i w uzasadnieniu wyroku rewizyjnego (art. 392 k.p.k.).

Podobnie — pod względem możliwego wpływu na treść wyroku — należy oceniać nieuprzedzenie stron o zastosowanej w wyroku kwalifikacji łagodniejszej czy równie surowej jak wskazana w akcie oskarżenia. Tak samo w rewizjach stron oraz w uzasadnieniach wyroków rewizyjnych powinno się znajdować wykazanie wpływu tego rodzaju uchybienia procesowego na treść wyroku.

*

Art. 324 § 2 k.p.k. stosuje się „odpowiednio” w postępowaniu rewizyjnym zwykłym, a także w postępowaniu rewizyjnym nadzwyczajnym (por. art. 382 i art. 395 k.p.k.). Już więc z tego względu cały szereg dotychczasowych uwag dotyczących problemu uprzedzania stron przez sąd o ewentualności zmiany kwalifikacji prawnej czynu zachowuje swoją przydatność również dla postępowania rewizyjnego, chociaż jest ono nastawione głównie na kontrolę prawidłowości orzekania przez sąd pierwszej instancji. Swoistość rozpoznawania rewizyjnego rzutuje jednak na to, że właśnie tylko „odpowiednio” można stosować reguły dotyczące uprzedzania, właściwe w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Można by tu przyjąć za uzasadnione następujące „odpowiednie” rozwiązania:

- 1) zbędne jest uprzedzanie stron o możliwości zmiany przez sąd kwalifikacji prawnej, jeśli o tę zmianę na korzyść oskarżonego zabiega wniesiona na piśmie rewizja prokuratora, obrońcy czy samego oskarżonego;

³¹ Również S. Sławiński wypowiedział się, że obraza art. 324 § 2 k.p.k. nie stanowi bezwzględnej przyczyny rewizyjnej. Obrazę tego przepisu należy, zdaniem Sławińskiego, rozpatrywać z punktu widzenia naruszenia prawa do obrony (PiP 1958, str. 1027).

- 2) zbędne jest również uprzedzanie stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej nawet na kwalifikację surowszą, jeżeli o tę zmianę zabiega oskarżyciel w swojej rewizji na piśmie, nawiązując do kwalifikacji prawnej aktu oskarżenia, a której sąd pierwszej instancji nie podzielił;
- 3) art. 387 k.p.k., upoważniający sąd rewizyjny do poprawiania z urzędu każdej błędnej kwalifikacji, może być stosowany — wobec obowiązywania w postępowaniu rewizyjnym art. 324 § 2 k.p.k. — tylko przy jednoczesnym zachowaniu ogólnych wymagań dotyczących uprzedzania stron, zwłaszcza w wypadku ewentualności zmiany kwalifikacji na niekorzyść oskarżonego;
- 4) we wszystkich wypadkach, gdy strony procesowe dopiero po raz pierwszy w postępowaniu rewizyjnym wnoszą o taką zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego przez sąd pierwszej instancji, która (tj. zmiana) — zwłaszcza na niekorzyść oskarżonego — byłaby istotną zmianą oskarżenia, konieczne byłoby uprzedzanie stron przez sąd rewizyjny (jeśliby oczywiście stwierdził on także możliwość zastosowania tak proponowanej kwalifikacji prawnej);
- 5) również we wszystkich wypadkach, gdy sąd rewizyjny — z własnej inicjatywy lub na wniosek którejś ze stron — stwierdzi możliwość zastosowania innej, a zwłaszcza surowszej kwalifikacji prawnej, zmieniającej oskarżenie i przypisanie w sposób zasadniczy, sąd ten byłby obowiązany dokonać uprzedzenia stron na zasadach ogólnych;
- 6) podobnie jak w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji toczącym się pod nieobecność oskarżonego, ale z udziałem jego obrońcy, również i w postępowaniu rewizyjnym wystarczyć może uprzedzenie jedynie obrońcy, zwłaszcza gdy strona zastępowana, zawiadomiona o terminie, nie bierze udziału w rozprawie rewizyjnej.